

*Myśl religijną można zwalczać,
ale z obiektów czci religijnej nie można się wyśmiewać*

Pokój w wierze – wolność religii versus wolność słowa

WALDEMAR GONTARSKI

Od „Apologii”...

Przystoi, aby dla spokojności, którą cieszy się cesarstwo, była całkowita wolność wielbienia wybranego Boga dla wszystkich naszych poddanych i aby żaden kult nie był pozbawiony należnych jemu zaszczytów – głosi Edykt mediolański z 313 r., pierwszy państwowy akt o wolności religii, będący reakcją na postulaty chrześcijan, w tym na słowa Justyna Męczennika wyrażone w „Apologii” (ok. 155 r.): Sam rozum wskazuje na prawdę, która jest źródłem równości i wolności wszystkich ludzi bez względu na wyznawaną wiarę. Autor ten wzywał, aby państwo aktywnie zaangażowało się w zagwarantowanie wolności wiary: Uznajemy Was jako cesarzy i władców nad ludźmi i modlimy się o to, by razem z potęgą cesarską zdrowy w Was jaśniał rozum. Jeśli mimo próśb naszych i tego wyczerpującego wyjaśnienia nie roztaczacie nad nami opieki, nie nasza to będzie szkoda.

W Polsce art. I Konstytucji 3 Maja połączył uprzywilejowanie wyznania rzymskokatolickiego (jako religii panującej) z tradycją tolerancji – w przepisie tym czytamy m.in.: *Że zaś sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych, warujemy.*

Do tak pojmowanego „pokoju w wierze” nawiązuje orzecznictwo strasburskie, wydawane na podstawie Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, również w sprawie przeciwko Polsce, gdzie czytamy: *Państwo jest odpowiedzialne za zapewnienie spokojnego korzystania z prawa zagwarantowanego w art. 9 Konwencji, w tym ze sposobu, w jaki przekonania religijne i doktryny są sobie przeciwstawiane – decyzja w sprawie Dubowska i Skup versus Polska, z 18 kwietnia 1997 r. (chodziło o okładkę tygodnika „Wprost” z Matką Boską Częstochowską i Dzieciątkiem w maskach gazowych).* Ta decyzja strasburska oparta została na następującej tezie: *W niektórych społeczeństwach*



WOLNOŚĆ PRASY jest podstawą wolności obywatelskich, bez której inne nie mogą być zdobyte i utrwalone” – pisał Honoré Gabriel Riqueti de Mirabeau w *Sur la liberté de la presse* (1788 r.). Czy oznacza to, że wolność wypowiedzi ma pierwszeństwo przed wolnością religijną? Jak wyznaczyć granicę krytyki prasowej, której przekroczenie stwarza niebezpieczeństwo naruszenia uczuć religijnych?

Na gruncie prawa udało się wytoczyć precyzyjną linię demarkacyjną. Wolność słowa ustąpiła wolności religijnej.

demokratycznych konieczne jest karanie lub nawet zapobieganie niestosownym atakom na przedmioty czci religijnej, zawsze jednak z zastrzeżeniem, że zastosowane środki będą proporcjonalne do uprawnionego celu (zakaz stosowania nadmiernej kary).

Teresa Dubowska i Tomasz Skup poskarżyli się do Strasburga, że okładka „Wprost” narusza ich uczucia religijne. Sędziowie strasburscy uznali, iż skarżący dysponowali w Polsce środkami prawnymi, które służyły obronie przed obrażaniem ich uczuć religijnych.

Art. 9 Konwencji gwarantuje szeroko rozumianą wolność religii, zaś art. 10 – wolność wypowiedzi. Według Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu: *Wolność religii należy do sfery wewnętrznych przeżyć jednostki, ale wynika z niej również m.in. wolność manifestowania swego wyznania – indywidualnie i w sposób intymny lub publicznie –* orzeczenie w sprawie *Sahin versus Turcja*, z 29 czerwca 2004 roku.

Jak się okazuje, twórcy Konwencji nie przez przypadek wolność religii umieścili przed wolnością ekspresji.

...do „Das Liebeskonzil”

Oskar Ponizza opublikował w 1894 r. sztukę „Das Liebeskonzil”. Sąd przysięgłych w Monachium uznał autora za winnego przestępstwa przeciw religii i skazał na więzienie. Zakazano rozpowszechniania sztuki w Niemczech, ale wystawiono ją za granicą. Przedstawia ona Boga Ojca jako starego, schorowanego i bezsilnego, Jezusa jako maminsynka o niskiej inteligencji, a Dziewicę Maryję jako rozpustnicę bez żadnych zasad.

Prawie sto lat później, w 1981 r. na podstawie tej sztuki Werner Schroeter nakręcił film. Wiosną 1985 r. Otto-Preminger-Institut (promuje w Innsbrucku media audiowizualne) zapowiedział sześć seansów filmowych, ale władze na podstawie wyroku sądowego dokonały konfiskaty filmu. Wcześniej na żądanie diecezji kościoła rzymskokatolickiego prokuratura wszczęła postępowanie karne przeciwko dyrektorowi instytutu. Oskarżono go o obrazę zasad religijnych. Sąd Okręgowy w Innsbrucku uzasadnił, że projekcja filmu ośmieszającego Eucharystię mieści się w kategorii przestępstwa „obrazy zasad religijnych” (art. 188 austriackiego Kodeksu karnego). Sąd apelacyjny odrzucił odwołanie dyrektora instytutu.

W skardze do Strasburga dyrektor Otto-Preminger-Institut twierdził, że zajęcie i następnie konfiskata filmu naruszały art. 10 Konwencji. Trybunał w Strasburgu wydał orzeczenie (z 20 września 1994 r., w sprawie *Otto-Preminger-Institut versus Austria*), w którym odwołując się do swojego wcześniejszego orzeczenia (z 25 maja 1993 r., w sprawie *Kokkinakis przeciwko Grecji*) – stwierdził, iż swoboda myśli, sumienia i wyznania, chroniona w art. 9 Konwencji jest jedną z podstaw demokratycznego społeczeństwa i stanowi w jej wymiarze religijnym jeden z najistotniejszych

elementów decydujących o tożsamości wierzących i ich koncepcji życia.

Zdaniem Trybunału: *Ci, którzy zdecydowali się korzystać ze swobody wyznawania religii, niezależnie od tego, czy należą do większości czy mniejszości religijnej, nie mogą oczekiwać, iż będą wolni od krytycyzmu. Muszą tolerować i akceptować negowanie ich przekonań religijnych, a nawet propagowanie zasad wrogich ich wierze. Jednak państwo może być odpowiedzialne za sposób, w jaki przekonania religijne i doktryny są sobie przeciwstawiane, szczególnie gdy chodzi o zapewnienie spokojnego korzystania z prawa z art. 9. Skrajnym rezultatem określonych metod sprzeciwiania się lub negowanie przekonań religijnych może być powstrzymanie się od korzystania z wolności ich posiadania i wyrażania.*

Wizerunek świętych jest święty

Można uznać, iż doszło do naruszenia obowiązku poszanowania przekonań religijnych gwarantowanego w art. 9 Konwencji, jeśli prowokacyjnie przedstawiono obiekt czci religijnej. Taką sytuację można potraktować jako dokonane w złym zamiarze pogwałcenie ducha tolerancji, który powinien cechować społeczeństwo demokratyczne – uznał Trybunał w Strasburgu i podzielił stanowisko sądów austriackich, że w skonfiskowanym filmie miało miejsce „prowokacyjne przedstawienie Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Dziewicy Maryi”.

Ta teza, iż uczucia religijne mogą zostać naruszone przez prowokacyjne przedstawianie przedmiotów religijnego kultu, zawarta jest też w decyzji w sprawie *Dubowska i Skup versus Polska*. W sprawie austriackiej sędziów ze Strasburga przekonała argumentacja, że konfiskując film, władze chciały zapewnić pokój społeczny w regionie i zapobiec poczuciu zagrożenia niedopuszczalnymi atakami na wiarę jego mieszkańców. Jednak gdyby w grę wchodziła sankcja w postaci kary pozbawienia wolności dla twórców filmu, wtedy Strasburg kierując się zasadą proporcjonalności (powołaną też w wyżej wymienionej sprawie przeciwko Polsce), mogłaby wyrazić sprzeciw.

Słowem, linią demarkacyjną między wolnością słowa a wolnością religii według orzecznictwa strasburskiego są obiekty czci religijnej, w tym wizerunki świętych. Myśl religijną można zwalczać, ale z obiektów czci religijnej nie można się wyśmiewać. Inna rzecz, że należy stosować umiar przy wymierzaniu sankcji prawnych z tytułu naruszenia uczuć religijnych. Zakaz rozpowszechniania prowokacyjnej satyry religijnej jest dopuszczalny. ■

Niniejszy tekst jest wersją publicystyczną opinii prawnej sporządzonej na zlecenie Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu.